

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica 20 (2018)

ISSN 2081-3333

DOI 10.24917/20813333.20.3

Maciej Kostecki

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Relacyjno-symboliczne aspekty ubóstwa w dyskursie politycznym na temat programu „Rodzina 500+”. Przypadek tygodnika „Newsweek Polska”

Wstęp

Wprowadzony w życie pierwszego kwietnia 2016 roku flagowy program rządu Prawa i Sprawiedliwości „Rodzina 500+”, stał się przedmiotem zażartych dyskusji nad rolą państwa w kształtowaniu polityki rodzinnej, kwestiami ubóstwa (zwłaszcza ubóstwa dzieci) oraz wykluczenia społecznego. W myśl ustawy program ten jest świadczeniem wychowawczym, którego cel stanowi: „pokrycie wydatków związanych z wychowywaniem dziecka, w tym opieką nad nim i zaspokojeniem jego potrzeb życiowych” (Dz.U. z 2016 r., poz. 195). Nazwa programu pochodzi od wypłacanej przez państwo kwoty 500 złotych dla drugiego i każdego kolejnego dziecka w rodzinie a także na pierwsze i jedyne dziecko dla rodzin o niskich dochodach.

Przedmiotem poniższych rozważań jest kształt dyskursu elit symbolicznych na temat wspomnianego programu. Warto zaznaczyć, że celem nie jest tu w żadnym stopniu ocena wdrożonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości interwencji społecznej. Badanie to nie ma charakteru ewaluacji, lecz jego celem jest próba zdiagnozowania dyskursu politycznego (precyzyjniej – jego wycinka) poświęconego wspomnianemu programowi. Kluczowe pytania w niniejszej analizie dotyczą obrazu świadczeniobiorców, zwłaszcza osób doświadczających biedy¹. Zastanawiające jest, w jaki sposób wyżej wymienieni zostali sportretowani w dyskursie na temat powyższego programu. Interesujący jest problem kształtowania figury biednego w dyskursie politycznym, problemy stereotypizacji, stygmatyzacji czy etykietowania. Celem jest tu zdiagnozowanie, czy osoby doświadczające biedy są przedstawiane w negatywnym świetle oraz czy zostają obwinione za swoje położenie materialne, jak również czy należy im się pomóc? Wartą uwagi kwestią jest to, czy

1 Używane poniżej wyrażenia takie jak: ‘bieda’, ‘ubóstwo’ oraz ‘ubogi’, ‘biedny’ i ‘osoba doświadczająca biedy’ traktowane będą jako synonimy i stosowane zamiennie.

w ramach dyskursu na temat wspomnianego programu porusza się w ogóle kwestie ubóstwa, czy też stroni się od tej kategorii. Istotną kwestią z perspektywy badania dyskursu na temat ubóstwa będzie również aspekt zasadności wprowadzenia tego świadczenia, ocena jego ewentualnych skutków ekonomicznych i społecznych oraz używane kryteria tej oceny. Problematyką badań jest więc zbiór pytań o relacyjno-symboliczne kwestie związane z ubóstwem.

Próbując naświetlić nieco kontekst problemu postrzegania osób doświadczających biedy, należy odwołać się do prowadzonych systematycznie od 1997 roku badań ilościowych prowadzonych przez CBOS na temat opinii społeczeństwa polskiego o przyczynach ubóstwa. Z najnowszego badania przeprowadzonego w 2017 roku zatytułowanego: „Społeczne postrzeganie problemu ubóstwa” wynika, że większość respondentów (52%) uważa za główną przyczynę trudności wydostania się z biedy lenistwo. Odsetek ten systematycznie rósł od 1997 roku, kiedy wynosił 31%. Na drugim miejscu w hierarchii przyczyn czynników ubóstwa znajdują się alkoholizm (49%), następnie niezaradność życiowa (49%). Tu również od pierwszej z serii badań nad społeczną recepcją przyczyn biedy odnotować można systematyczny wzrost wskazań na wspomnianie dwa czynniki. Dopiero na kolejnych miejscach znajdują się choroba lub kalectwo (41%) i bezrobocie (28%), które pierwszy raz spadło z pierwszego miejsca w hierarchii badanych na miejsce piąte².

Zarysowuje się więc pewna przewaga interpretacji biedy w ujęciu kulturowym (behawioralnym) odwołującym się do sprawstwa samych biednych nad ujęciem strukturalnym (sytuacyjnym), szukającym przyczyn ubóstwa niejako na zewnątrz świata jednostki, w procesach społeczno-gospodarczych (Tarkowska 2013: 12). Czy za takim przesunięciem w opinii na temat przyczyn materialnej biedy w Polsce stoją zmiany w dyskursywnej konstrukcji samego zjawiska oraz figury osoby biednej? Oczywiście wykazanie tego wymagałoby przeprowadzenia badań porównawczych. W poniższym artykule pochyłono się jedynie nad stanem wybranego fragmentu dyskursu politycznego obecnie i jego teraźniejszym kształtem. Zwłaszcza nad tym, czy w recepcji zjawiska biedy mamy do czynienia dziś z niepisaną zgodą pomiędzy elitami symbolicznymi a resztą społeczeństwa. Czy elity, podobnie jak badani w przytoczonej ankiecie CBOS, również obarczają osoby doświadczające biedy odpowiedzialnością za ten stan?

Dyskurs elit symbolicznych a ubóstwo

Skoncentrowanie się w badaniach nad zagadnieniami związanymi z ubóstwem na analizie dyskursu przekonująco uzasadniała Ruth Lister, brytyjska badaczka kwestii biedy i wykluczenia, pisząc: „skupienie się na dyskursie pomaga wyjaśnić związki między materialnymi a relacyjno-symbolicznymi wymiarami ubóstwa, a także wątki władzy, które się przeplatają między nimi (Lister 2007: 129). Należałoby tu

2 Co ciekawe, osoby korzystniej postrzegające własną sytuację materialną wykazują tendencję do przypisywania przyczyn biedy związanych z lenistwem, alkoholizmem bądź niezaradnością, a osoby uznające się za gorzej sytuowane cechuje tendencja odwrotna, mianowicie wskazują na warunkujący wpływ choroby lub bezrobocia w większym stopniu niż ogół badanych. Zob. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_083_17.PDF [23.04.2018].

wyjaśnić, że za relacyjno-symboliczne wymiary ubóstwa uznaje ona negatywne zjawiska, z którymi spotykają się osoby doświadczające materialnego niedostatku w interakcji z resztą społeczeństwa, są to między innymi: brak szacunku, upokorzenie, wstyd i napiętnowanie, traktowanie w kategoriach innego, zamach na godność i poczucie własnej godności, odmawianie praw człowieka czy bezsilność. Tak rozumiana bieda wpisuje się w schemat tzw. koła biedy, gdzie środek (rdzeń) koła stanowi niedający się zaakceptować niedostatek, zaś jego brzeg (obwód) dotyczy wspomnianych aspektów relacyjno-symbolicznych (Lister 2007: 19–21).

Ubóstwo jest również, jak pisze Elżbieta Tarkowska, uwikłane w kontekst wartości, ideologii, etyki, towarzyszy mu wartościowanie i emocje. Nigdy nie było, jak zauważa, czymś „obojętnym, neutralnym, przedmiotem obserwacji czy badań”, a dzięki analizie dyskursu możemy dostarczyć wiedzy o ubóstwie na temat ukrytych założeń, perswazyjnego przekazu, tego co „naturalne, zdroworozsądkowe, odsłonić relacje władzy i naświetlić rozliczne interesy w hierarchii wartości różnych grup na temat ubóstwa” (Tarkowska 2013: 33).

Proponowane ujęcie dyskursu politycznego związane jest z koncepcją Teuna van Dijka, uważał on, że „ludzie wypowiadają się, by komunikować swoje idee i zyskiwać zrozumienie, a robią to jako jednostki i członkowie grup społecznych, w celu informowania, przekonywania lub olśniewania innych, a także z zamiarem osiągnięcia innych celów, w ramach społecznych sytuacji, instytucji i struktur” (van Dijk 2001: 25). Pojęcie dyskursu łączył autor z działalnością elit symbolicznych (publicystów, dziennikarzy, naukowców, ekspertów, duchownych czy też występujących w *mass mediach* polityków) oraz z konstruowanymi przez te elity przekazami w przestrzeni publicznej. Wspomniana działalność elit symbolicznych nie odnosi się w tak rozumianym dyskursie do wąsko pojmowanej władzy politycznej, lecz do władzy nad sferą symboliczną, polegająca na kulturowo-normatywnej kontroli nad dyskursem, a więc nad tym, co można powiedzieć, co jest słuszne (kwestia publicznej prawomocności „głosów” w dyskursie) oraz nad dostępem do środków masowego przekazu (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 15–47). Władza w ten sposób, jak argumentował z kolei Michel Foucault, ulega rozproszeniu, gdyż nie ma charakteru jednostkowego, oznacza raczej sieć stosunków, a stosowanie władzy odbywa się poprzez dominację w dyskursie (Foucault 1998: 43). Manifestowanie się władzy następuje poprzez „narzucanie pewnych definicji prawdy i fałszu, dobra i zła, normalności i patologii” nazywane jest *ujarzmianiem* (Szacki 2002: 908). Można, więc skonstatować, że zdefiniowany powyżej dyskurs polityczny nastawiony jest na modelowanie ludzkiej świadomości, determinuje, jak postrzegamy świat społeczny (Piotrowski: 2010: 186–188), nadaje znaczenie słowom, a także „konstruuje percepcje i tworzy rozumienie oraz tok interakcji” (Holstein, Gubrium 2009: 687). W związku z tym należy traktować poszczególne zdarzenia komunikacyjne (teksty zarówno mówione jak i pisane) jako działania intencjonalne, których celem jest wywarcie wpływu na odbiorcę (Topczewska 2017: 49).

W poniższych badaniach proponowaną perspektywą badawczą zostało podejście określane mianem krytycznej analizy dyskursu. Wybór ten wynika z podjętej problematyki, bowiem przyjmuje się, że perspektywa ta służy badaniu ideologicznego i manipulacyjnego charakteru komunikacji językowej, a za główny cel stawia

sobie „demystyfikację dyskursów poprzez rozszyfrowanie ideologii” (Wodak 2011 za: Kopytowska, Kumięga 2017: 177–191).

Inspiracji do analizy ubóstwa w kategoriach symbolicznych, jako relacji z dyskryminowanym Innym, dostarcza również polski filozof Andrzej Szahaj w swojej koncepcji „kultury upokarzania”, zakładającej, że upokarzanie jest narzędziem wyrażania przewagi w pełnieniu ról społecznych klas wyższych nad rolami społecznymi aspirujących do awansu społecznego. Autor tej obserwacji proponuje przyjąć dwie zasadnicze tezy: pierwsza z nich zakłada, że ideologia neoliberalna jest regulatorem zachowań społecznych w taki sposób, że nierówności społeczne są traktowane jako coś naturalnego. Po wtóre: nasilenie i stopień kultury upokarzania jest wprost proporcjonalny do zróżnicowania statusu społeczeństwa: im większe nierówności, tym większe nasilenie kultury upokarzania. Szahaj, by wykazać obecność kultury upokarzania, skupia się na jej przejawach w kulturze masowej: programach telewizyjnych typu *talent show*. Wskazuje jednak, że owo upokarzanie to szersze zjawisko społeczne, przynajmniej, że jego przedmiotem może być bieda i wykluczenie społeczne³ (Szahaj 2012; Rydlewski 2013).

Wspomniane przez Szahaja pojęcie ideologii neoliberalnej, wpływającej na postrzeganie osób ubogich, wiąże się z uznaniem kontekstu historycznego, łączącego się z systemem wartości, „duchem czasu” danej epoki. Michel Foucault odnosi neoliberalizm do uogólniania formy przedsiębiorstwa na całe społeczeństwo i jego poszczególne części składowe (jednostki, grupy społeczne, rodziny). W związku z tym każde działanie w społeczeństwie, jego słuszność, racjonalność czy konieczność powinno być podejmowane jako inwestycja, wydatek po dokonaniu odpowiedniej kalkulacji korzyści (Foucault 2010: 244-244 cyt. za Moll 2016: 73). Skutkuje to redukcją oceny słuszności działania istotnych z punktu widzenia społeczeństwa instytucji do kryteriów ekonomicznych⁴. Celem ideologii neoliberalnej jest zaszczepienie myślenia, w którym „nie tylko od jednostek ludzkich, ale także od państw,

3 Koncepcję Andrzeja Szahaja twórczo rozwijał także Michał Rydlewski, analizując wybrane telewizyjne programy rozrywkowe (m.in. „Top Model”, „Kuchenne rewolucje”, „Rozmowy w toku”) pod kątem występowania w nich „kultury upokarzania”, doszedł do wniosku, że w modelu neoliberalnym najbardziej upokarzająca jest dla człowieka bieda, a wspomniane programy to funkcjonalny wobec neoliberalizmu etap socjalizacji, mający na celu nastawienie na uznanie przez społeczeństwo „za rzecz oczywistą rywalizacji na każdym etapie, naturalność poddawania się publicznej ocenie oraz przyjmowania publicznego upokarzania za wpisana w istotę świata, który nas otacza”. Społeczeństwo w wyniku tej swoistej tresury ma uznać, że „nierówności są czymś naturalnym, a upokorzenia, które muszą znieść klasy niższe – czymś zwykłym” (Rydlewski 2013). Interesujące uwagi formułował również Andrzej Leder, który pisał, że w Polsce poczucie krzywdy nie znalazło właściwego języka politycznego, operując m.in. językiem wykluczenia moralnego wobec doświadczających rzeczoność poczucia krzywd. Jedną ze strategii uporania się z takimi ludźmi, jak twierdzi autor *Prześlonej rewolucji*, jest pogarda (Leder 2014: 37).

4 Kryteria ekonomiczne w neoliberalizmie również mają swoją specyfikę. Racjonalna polityka gospodarcza w świetle ideologii neoliberalnej oznacza pewien konkretny zestaw działań w zakresie ekonomii. Łukasz Moll stwierdza, że w „neoliberalnej agendzie nie ma nic naturalnego” lecz stawia ona „polityczną odpowiedź na zastane problemy”. Wycisza on składowe „agendy neoliberalnej”, do których zalicza: tendencję do cięć wydatków socjalnych, prywatyzację przedsiębiorstw, urynkwienie usług publicznych, prywatyzację systemów

samorządów, szpitali i szkół oczekuje się, że będą przedsiębiorcze, że będą działały według modelu firmy. System relacji państwo–obywatele jest rekonfigurowany jako system relacji między firmą a jej klientami. Państwo, które funkcjonuje jako firma, redefiniuje obywateli tak samo jak rynek, czyli w kategoriach zysków i strat, dochodów i wydatków w budżecie” (Charkiewicz 2007: 99).

Jak argumentuje Alina Stanaszek, „odmienny czas historyczny wpisywał biednego w specyficzny dla swojej epoki kontekst ideologiczny”. Ideologia sankcjonująca ubóstwo pozwala na określenie celów, norm, wartości i podejmowanych działań wobec ubogich, które uznane są powszechnie za pożądane (Stanaszek 2007). W dzisiejszych czasach, zdaniem Zygmunta Baumana, to od jednostek oczekuje się szukania „biograficznych rozwiązań systemowych sprzeczności” (Bauman 2004: 83). Takie skrajnie indywidualistyczne rozumowanie w myśl zasady, że każdy jest kowalem własnego losu, deprecjonuje sens zbiorowych wysiłków nad uporaniem się ze wspomnianymi systemowymi sprzecznościami, z którymi nie każda jednostka może poradzić sobie sama. Służyć temu może konstruowanie figury osoby doświadczającej biedy będącej głównym winowajcą tego położenia.

W tym miejscu warta uwagi jest również koncepcja dyskredytacji socjalnej i depriwacyjnej. Pierwsza z nich odnosi się do działań polegających na „wzbudzaniu pogłębianiu i wykorzystywaniu uprzedzeń klasowych” poprzez negatywne stereotypy dotyczące klas lub warstw społecznych (robotników, chłopów, inteligencji itp.), druga zaś opiera się na dyskredytacji *stricte* grup upośledzonych i marginalizowanych. Łączy je demagogiczna interpretacja różnicy statusu i mentalności (Karwat 2006: 254–256).

W interpretacji materiału empirycznego przydatna będzie także typologia Lee Rainwatera, który stworzył pięć perspektyw interpretowania biedy w zależności od tego, jak postrzegana jest osoba jej doświadczająca. Perspektywa neutralizująca zakłada determinizm biologiczny jako główną przyczynę biedy. Dobrobyt jednostki warunkowany jest tutaj przez wrodzone cechy, jak na przykład inteligencja. Odmienność kulturowa biednych jest w tej perspektywie funkcjonalna względem warunków ich życia. Perspektywa moralizująca w negatywny sposób postrzega osoby biedne jako grzeszników, złych ludzi, łamiących powszechnie obowiązujące normy. Bieda jest tu wynikiem moralnego zepsucia. W tym podejściu remedium na walkę z ubóstwem to umoralnianie, kontrola i nadzór. W perspektywie medycyzującej zakłada się, że przyczyną biedy jest patologia psychiczna jednostek oraz patologiczne środowisko. Osoby biedne postrzegane są jako słabe, posiadające psychiczne i fizyczne deficyty. Zaleca się różnego typu terapie będące formą uzupełniania tychże deficytów. Pozytywną wizję biedy dostarcza perspektywa apoteozująca, przypisując ubogim liczne cnoty i prostotę życia, często też heroizm. W ostatnim typie reakcji na biedę, perspektywie normalizującej, traktuje się ludzi ubogich jako normalnych, lecz znajdujących się w trudnej sytuacji, którą można przezwyciężyć poprzez ich wsparcie ze strony społeczeństwa (Lee Rainwater 1970 cyt. za Górniak, Kalabarczyk 2013: 360–361).

emerytalnych, obniżanie podatków dla najbogatszych i dla korporacji, rezygnację z polityki pełnego zatrudnienia i inne. (Moll 2016: 29).

Ostatnia z teoretycznych kwestii dotyczy nadmienionego na wstępie problemu unikania stosowania kategorii ubóstwa. Pisania o nim nie wprost, w sposób zawołowany, lekceważenie tego tematu, uznawania sprawy za podrzędną. Wszakże to czy w dyskursie na temat programu „Rodzina 500+” mówi się o ludziach gorzej sytuowanych, ujawnia istotność samego zjawiska ubóstwa oraz fakt, czy los ludzi je doświadczających nie jest obojętny dla elit symbolicznych, kształtujących dany dyskurs. Praktyki unieważniania, uznawania za nieistotne pewnych kwestii określić można mianem sepizacji⁵. Mówi się tu o dwóch rodzajach takich praktyk. Pierwszą z nich jest SEP milczący, którego przyczynami mogą być niezdolność do odpowiedniej kategoryzacji, przyczyny aksjologiczno-normatywne (społeczny stygmaty danej osoby lub grupy osób), strategicznych (unikanie jakichś kategorii wynikające z rachunków zysków i strat w interakcyjnej grze). Z kolei SEP wyartykułowany może przybierać postać eufemizacji, marginalizacji, piętnowania, degradacji, wyłączenia (Czyżewski, Dunin, Piotrowski: 24–26).

Wstępna obserwacja, zarówno dyskursu politycznego, jak i potocznego, zdaje się dostarczać wielu przykładów wspomnianej kultury upokarzania oraz dyskredytacji deprywacyjnej, manifestującej się w wypowiedziach, tekstach prasowych czy komentarzach na internetowych forach, zawierających stygmatyzujące określenia biednych, przypisujące im rzekome lenistwo i bierność zawodową. Programy te w przedstawionej optyce uznawane są za marnotrawstwo publicznych pieniędzy, a ich beneficjenci poddani szeregowi działań stereotypizujących. Poniższe badanie ma zweryfikować, czy są to pojedyncze obserwacje, czy też można mówić o pewnej prawidłowości w ilustrowaniu biedy zawinionej przez osoby jej doświadczające. Analiza dyskursu umożliwi przeprowadzenie systematycznego badania, dzięki któremu ogranicza się ryzyko subiektywnego doboru danych „pasujących” do przyjętych hipotez, zmniejszając tym samym spekulatywność wyników badania, doprowadzając do realizacji jej celu, jakim jest „próba odkrycia, ujawnienia, ukazania systemu pojęciowego, przekonań, ukrytych założeń autorów dyskursu (Lisowska-Magdziarz 2006: 26). Wobec powyższych ustaleń, uznano za właściwe w niniejszym badaniu sformułowanie hipotez o behawioralnych przyczynach ubóstwa, biedzie, za którą winę ponoszą osoby je doświadczające, o negatywnym sankcjonowaniu ubóstwa oraz o występowaniu ideologii neoliberalnej w dyskursie na temat programu „Rodzina 500+” w tygodniku „Newsweek Polska”.

Przypadek tygodnika „Newsweek Polska”

Rozpatrując przedłożoną wyżej problematykę, analizie poddano artykuły prasowe poświęcone tematowi wprowadzenia w Polsce programu „Rodzina+” w tygodniku „Newsweek Polska”. Korpus analizy stanowią wszystkie artykuły poruszające tę tematykę wydane w roku 2016. Analizie poddano 52 numery tygodnika, poszukując treści na temat relacyjno-symbolicznych komponentów biedy. Zgromadzony materiał empiryczny przeanalizowany został pod kątem występujących w nim charakterystycznych struktur argumentacyjnych, figur retorycznych, stereotypowych

5 Pojęcie to pochodzi od skrótu SEP – *Somebody else's problem*.

modeli oraz toposów, czyli powtarzających się tematów lub obrazów (Grzymała-Kozłowska 2007: 17).

Analiza tekstów prasowych skoncentrowała się na rozpoznaniu struktur (strategii⁶) argumentacyjnych związanych z występowaniem ideologii neoliberalnej, przypisywaniem odpowiedzialności za biedę, kwestii wartościowania ubogich, ich oceny oraz sugestii dotyczących walki z ubóstwem w świetle dyskursu na temat programu „Rodzina 500+”. Ponadto analizie poddano środki semantyczne służące opisowi ubogich (eufemizmy, synonimy, peryfrazy, epitety) oraz środki retoryczne (aluzje, metafory, użycie ironii, etykiet, ilustracji, porównań)⁷.

Topos rozdawnictwa i czarna wizja bankructwa finansów publicznych. Identyfikacja ideologii neoliberalnej

Zgodnie z oczekiwaniami program „Rodzina 500+” okazał się być popularnym tematem enuncjacji prasowych w tygodniku „Newsweek Polska”. Z przeanalizowanych 52 numerów pisma tylko 3 nie zawierały żadnych informacji, komentarzy czy opinii na temat wdrożonego przez rząd PiS programu. W pozostałych numerach nie brakowało odniesień do niego, pojawiały się one zazwyczaj kilkakrotnie w każdym z numerów. Raz program ten był tematem numeru, często stawał się jednym z najważniejszych tematów, o czym informowano na drugiej stronie, uchodził również za obiekt zainteresowania w tzw. wstępniaku, czyli krótkim artykule znajdującym się zazwyczaj na drugiej stronie, którego autorem jest redaktor naczelny pisma Tomasz Lis. Do częstych przypadków należało również poruszanie kwestii „Programu 500+” w wywiadach, zarówno z inicjatywy dziennikarzy, jak i ich interlokutorów.

Zarzuty pod adresem programu „Rodzina 500+” w analizowanych materiałach prasowych dotyczą w zdecydowanej większości ekonomicznej nieefektywności. Związane są ze wspomnianą wyżej kategorią państwa-przedsiębiorstwa, oceny działań interwencji społecznych przez pryzmat zysków ekonomicznych. Katalog takich zarzutów otwiera formułowana w rozmaitych formach kwestia „rozdawnictwa” publicznych pieniędzy. Mowa jest tutaj o „prezentach” od rządu. Jeden z artykułów informuje czytelnika, że program PiS-u to „dziurawy wór z prezentami”, pojawia się także uwaga o tym, że partia rządząca „zwleka z prezentami” (2: 59)⁸ a całość zdobi ilustracja przedstawiająca świętych mikołajów. W innym miejscu mowa jest również o „prezentach od PiS za nasze długi” (28: 62). Prezent pojawia się także z przymiotnikiem „wyborczy” oraz jako metafora rządu, który – zdaniem dziennikarki Anny Szulc – chce zadbać o „wizerunek dobrotliwego taty, który rozdaje dzieciom prezenty”. (9:

6 Strategie argumentacyjne można tu zdefiniować jako „sposoby zakreślenia i zawłaszczenia pewnej przestrzeni społecznej poprzez opisywanie własności, czyli kreowanie określonych znaczeń”, a więc są to swoiste narzędzia dyskursywne wykorzystywane przez system ekonomiczno-polityczny do realizacji celu, zakładającego dyscyplinowanie społeczeństwa (Zalewska 2013: 195).

7 Inspirację metodologiczną stanowiła praca autorstwa Doroty Lepianki *Bieda i biedni w polskiej prasie codziennej* (Lepianka 2013: 98).

8 Cyfry oznaczają odpowiednio: numer wydania tygodnika „Newsweek Polska” z 2016 roku oraz stronę, na której znajduje się cytowany tekst.

39). Mamy tu do czynienia więc z zarzutem paternalistycznego traktowania ludzi przez rządzących. Ponadto profesor Stanisław Gomułka ostrzega, że rząd planuje „rozdać pieniądze, których jeszcze nie ma” (5: 59), a z innego artykułu dowiadujemy się, że „eksperti” radzą, żeby dzieciństwo wspierać ułatwieniami dla rodziców zamiast „rozdawnictwem pieniędzy” (7: 5). Profesor Irena Kotowska, posługując się również kategorią rozdawnictwa, stwierdza, że ów proceder nie popłaca, bo „nikt nie rodzi dzieci dla samych pieniędzy” (9: 36). Krzysztof Materna, stały felietonista tygodnika, wpisując się w topos rozdawnictwa, pisze o tym, że jako społeczeństwo „podarowaliśmy 500 złotych na dziecko” (10: 74). Z kolei Jadwiga Staniszkis w wywiadzie mówi, że polityka społeczna PiS polega na „rozdawaniu tego, co zakumulowano wcześniej” (28: 14). Pojawiają się również głosy o tym, że jeśli PiS będzie „kontynuował rozdawnictwo, to Polska będzie musiała pożyczać coraz więcej pieniędzy” (26: 20). Ten rodzaj argumentacji powiela także Tomasz Lis, wszak pisze on o rządzie, który „dając hojnie socjal”, podporządkowuje sobie wyborców (49: 4). Dobrym podsumowaniem omawianej argumentacji jest sformułowanie Wadima Tyszkiewicza, który w jednym z wywiadów stwierdza, że pomagać biednym można, ale „poprzez pracę, a nie rozdawnictwo.” (51:36). Aktywizacja zawodowa jest przeciwstawieniem negatywnie sankcjonowanego w dyskursie nt. programu „Rodzina 500+” „rozdawnictwa” i traktowania świadczeń rodzinnych jako „prezentów”. Prezent jest tu czymś, co nie należy się ludziom, pewną aberracją. Ironiczne przedstawienie rządu jako świętych mikołajów rodzić ma przekonanie o nieuzasadnionej ekonomicznie pomocy ze strony państwa, delegitymizując w ten sposób aktywną politykę społeczną.

Topos rozdawnictwa znajduje swój wyraz także w katastroficznych wizjach przyszłości, będącej wynikiem błędnych działań, źle gospodarującej finansami władzy, prowadzącej wspomnianą „hojną” politykę społeczną. Bezpośrednim skutkiem nieefektywnego gospodarczo i szkodliwego „rozdawnictwa” mają stać się nieuchronne kłopoty finansowe państwa. Spektrum tarapatów, w jakie wpadnie rząd oraz polska gospodarka, a wraz z nią całe społeczeństwo, jest w analizowanym materiale szerokie. Do zarzutów mniejszego kalibru zaliczyć można spowolnienie gospodarcze, a program „Rodzina 500+”, który ma stać się jego przyczyną, zaliczany jest do elementów „nieortodoksyjnej i nieprzewidywalnej polityki gospodarczej”. Cytowany artykuł kończy puenta autorki, Marii Bieć, która przyznaje, że „ze zdroworozsądkowego punktu widzenia byłoby najlepiej, gdyby rząd zrezygnował z wypełniania zapowiedzi z kampanii wyborczej” (2: 50). Kategoria zdroworozsądkowości naturalizuje neoliberalny model ekonomiczny jako jedyny z możliwych, sankcjonując jego bezalternatywność. Autorka krytykuje sztandarowy program PiS z pozycji posiadaczki monopolu na prawdę, a neoliberalna agenda, o której była mowa wcześniej, to w tak pojętej argumentacji nie wybór polityczny, lecz kwestia posiadania zdrowego rozsądku. Grzegorz Kołodko na łamach „Newsweeka”, uderzając w podobne tony, przekonuje, że program „500+” nieuchronnie prowadzi do pogorszenia się „zewnątrznego klimatu inwestycyjnego” oraz spadku zaufania inwestorów zagranicznych oraz nadmiernego deficytu budżetowego (4: 68). Ostrzejsze sformułowania będące katastroficznymi wizjami to m.in. sugestie, że program ów „zdemoluje finanse publiczne”, lub nieuchronna wizja, w której „finanse publiczne muszą

się zawalić”, stwierdzenia, że to „wyrzucanie pieniędzy w błoto”, „budżet zaczyna trzeszczeć w szwach”, „masakra dla budżetu i marnowanie skromnych zasobów polskiego państwa”, sugestia, że „budżet po prostu nie wytrzyma”, zarzut, że jest to „kompromitacja polityki gospodarczej”, przewidywanie „krachu”, „ruiny”, określenia: „demolowanie gospodarki”, „niedorzeczny ekonomicznie program”, „mydlana bańka”, która „musi pęknąć”. Interesujący jest także zestaw państw – antyprzykładów, które stanowią formę etykiety mającej zdezwuować politykę gospodarczą rządu i wzmocnić siłę argumentacji przewidującej rychłe problemy budżetowe. Wdrożenie programu „Rodzina 500+” stało się przyczyną porównań Polski w rozmaitych tekstach „Newsweeka” z Grecją, Hiszpanią, Argentyną, Wenezuelą, Białorusią, Rosją, Ukrainą. Państwem – antyprzykładem stał się również PRL, a polityka gospodarcza obejmująca świadczenia prorodzinne z tytułu programu „500+”, to zdaniem Leszka Balcerowicza wynik „anachronicznych poglądów na gospodarkę” lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego (30: 11).

Krytyka programu „Rodzina 500+” w zebranych materiałach prasowych skupia się również na aspekcie redystrybucji, ukazanej jako działanie pozbawione jakiegokolwiek sensu. Cezary Michalski akcentuje absurd redystrybucji, uznając ją za „przekładanie przez rząd pieniędzy z jednej do drugiej kieszeni najbiedniejszych Polaków” (4: 22). Autor ten w innym miejscu nazywa program „500+” „populistyczną redystrybucją” (49: 33). Podobnej metafory używa Zbigniew Mikołajko, mówiąc w wywiadzie o wyjmowaniu z jednej kieszeni obywatela i przekładaniu do drugiej, dodając, że „rząd nie ma własnych pieniędzy, tylko nasze” (29: 37). Znamienna jest również wypowiedź Wadima Tyszkiewicza argumentującego, że rozwój polega na budowie dróg, infrastruktury, a nie na „niedorzecznym ekonomicznie” programie „500+”. Zachwalając program budowy dróg i autostrad rządu PO–PSL, krytykuje jednocześnie „rozdawnictwo” obecnego obozu władzy z pozycji nieracjonalności ekonomicznej, a więc charakterystycznych dla neoliberalnego myślenia w kategorii ekonomicznych zysków i strat państwa-przedsiębiorstwa (51: 37). Charakterystyczne również są proponowane rozwiązania w miejsce wspomnianej „niedorzecznej ekonomicznie” polityki społecznej. Leszek Balcerowicz przyznaje, że „najważniejsze jest to, żeby ludzie mogli zadbać o siebie”, nie należy, jak twierdzi, prowadzić polityki „nacjonalizacji współczucia”, a pomagać ludziom powinna, jego zdaniem, rodzina, kościoły, organizacje pozarządowe, „ludzie pomagający z powołania” (30: 15). Wizja ta oddaje sens neoliberalnej polityki ekonomicznej, korespondując z przytaczanymi słowami Zygmunta Baumana o szukaniu „biograficznych rozwiązań systemowych sprzeczności”, czyli indywidualnej odpowiedzialności jednostek za strukturalne problemy społeczno-gospodarcze. Krytyka programu „Rodzina 500+” w analizowanym materiale zasadza się więc na ekonomicznych przesłankach specyficznie rozumianego „rozdawnictwa”, prowadzącego do rychłego bankructwa finansów publicznych, a alternatywą „racjonalnej” polityki społecznej mają być indywidualne wysiłki lub inicjatywy zbiorowe obywateli, lecz nie uwzględniające państwa jako podmiotu prowadzenia aktywnej polityki gospodarczej w celu redystrybucji środków budżetowych.

Relacyjno-symboliczne kształtowanie figury biednego

Po zidentyfikowaniu neoliberalnych strategii argumentacyjnych obecnych w dyskursie na temat programu „Rodzina 500+” w tygodniku „Newsweek Polska”, analizie poddany zostanie obraz świadczeniobiorców tegoż programu, zwłaszcza ludzi doświadczających ubóstwa. Charakterystyczna w zebranych materiale jest sepizacja związana z marginalizacją, piętnowaniem i wyłączeniem osób biednych. O ubóstwie w tym wypadku traktuje się w sposób zawoalowany, wpisując osoby doświadczające biedę w szersze, abstrakcyjne kategorie społeczne, nadając tym kategoriom negatywne cechy. Przykładami powyższych działań są takie określenia w stosunku do beneficjentów omawianego programu, jak: „lud” i różne jego wariacje („prosty lud”, „lud pisowski”, „lud nie tylko smoleński”), „masy”, „folwarczny naród”, „post-folwarczne społeczeństwo”, „zwykli ludzie”, „tłum”, „tabuny ludzi”. Występują również opozycje: naród–społeczeństwo oraz lud–inteligencja, gdzie odpowiednio naród i lud oznaczają kategorie niższe, reprezentowane przez ludzi postrzeganych w negatywny sposób, którym przypisywane są liczne wady, o czym w dalszej części artykułu.

Pejoratywny wymiar ma również określanie osób dotkniętych biedą materialną poprzez sygnalizowanie ich statusu ekonomicznego za pośrednictwem wykonywanego zawodu, nie zaś wprost, jako osób doświadczających biedy. Negatywnymi bohaterami artykułów zostali: tynkarz, pracownica myjni, pracownica szwalni, pracujący „na czarno”, „prowincjonalny taksówkarz”. Pojawiają się też kategorie opisowe, m.in.: „życiowo niezaradni”, „mniej wykształceni” lub po prostu „bezrobotni”. Kontrastują oni z pozytywnymi bohaterami, którymi zostali przedstawiciele profesji umysłowych, jak nauczyciele czy księgowi oraz przedsiębiorcy, jak również bardziej ogólnie „klasa średnia”.

Topos moralizacji, czyli bieda zawiniona

Posiłkując się nadmienioną wyżej typologią Lee Rainwatera, należy stwierdzić, że perspektywa moralizująca okazała się być zdecydowanie dominującą w analizowanym materiale. W tej optyce osoby doświadczające ubóstwa to źli ludzie, łamiący normy społeczne, tworzący środowiska patologiczne, odpowiedzialni za zepsucie moralne.

Jednym z najczęściej powtarzanych zarzutów jest uznanie lenistwa za główną przyczynę materialnego niedostatku. Mamy do czynienia z sytuacją, w której to wewnętrzne cechy, dyspozycje jednostek traktowane są jako decydujące o ich losie. Piotr Grudziński, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie we Włocławku, w jednym z tekstów pyta retorycznie „komu się będzie chciało pracować?”. Jego zdaniem program ten doprowadzi do dezaktywizacji zawodowej „części uboższych mieszkańców”, „mniej zaradnych i „mniej wykształconych” poprzez „odebranie ochoty do pracy”. Uważa, że program PiS to „produkcja obywateli na garnuszku państwa” (7: 31). W podobnym tonie wypowiada się Agnieszka Dulik z Krajowej Izby Gospodarczej, mówiąc, że „spore zasiłki na dzieci” sprawiają, że ludzie dojdą do wniosku, że „starczy im na przeżycie bez pracy”, wtóruje jej Jeremi Mordasewicz

z Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Uważa program „500+” za klęskę moralną, ale także finansową, komentując demoralizujący efekt programu następująco: „Spodziewałem się, że ten program pogłębi szarą strefę, że i tak niski etos pracy legnie w gruzach. Ale że aż tak szybko?”. Wiele mówiący jest także sam tytuł artykułu autorstwa Anny Szulc, z którego pochodzą przytoczone wypowiedzi – „Patologie 500 plus” (18: 36–39).

Bezrobocie ponadto uznawane jest za stan zawiniony i kwestię dokonywanego przez jednostkę wyboru jak w poniższej wypowiedzi Wadima Tyszkiewicza: „w praktyce pracują już wszyscy, którzy chcą”. Przyczyn bezrobocia poszukuje on w ten sposób w behawioralnych czynnikach, związanych z zachowaniem i potrzebami konkretnych osób, jak dodaje: „Część ludzi przyzwyczała się do życia na pewnym minimalnym poziomie za pieniądze z pomocy społecznej. Bardzo trudno jest ich nakłonić do zmiany sposobu życia i zawodowej aktywności. Jeśli oferujemy im kolejne łatwe pieniądze, to w praktyce szkodzimy, zamiast pomagać” (41: 83). Bierność zawodowa, lenistwo i chęć zdobycia „łatwych pieniędzy” wynikające z niewłaściwych przyzwyczajęń to kolejne zarzuty z katalogu moralnego obciążania osób doświadczających ubóstwo w dyskursie na temat programu „Rodzina 500+”.

Kolejną strategią argumentacyjną w toposie moralizującym jest przypisywanie biednym niskich pobudek, swoistego amoralnego familiaryzmu, dbania o partykularne interesy, bez zwracania uwagi na wartości uniwersalne oraz zarzuty egoizmu i uleganiu przekupstwu. Rafał Kalukin pisze o ludziach, którzy „od ustrojowych abstrakcji wyżej cenią 500 złotych” (17: 22), muzyk Zbigniew Hołdys argumentuje: „wystarczy się pochylić i przemówić do ludu pisowskiego dwoma prostymi słowami: «500 złotych» – i będzie po ptokach”, a pisarz Rafał Rudnicki, używając określenia „prosty lud polski” i „masy”, uznaje, że politycy PiS-u „machnęli jej pięćsetkę przed nosem, wrzucili do urny wyborczej ten ochłap i krzyknęli: aport! I po nas. I nogi do dupy nam teraz wchodzą od tego stania na demonstracjach”, swoją wypowiedź podsumowuje stanowczo: „ja, polski inteligent, odcinam się od polskiego ludu” (23: 25–27). Mamy tu do czynienia z perspektywą moralizującą, autor powyższej wypowiedzi posuwa się nawet do animizacji „ludu” poprzez przypisanie mu cech zwierzęcych (aportowanie), a samo świadczenie określa mianem „ochłapu”. Lud to także w jego mniemaniu „mistrzowie Polski w jęczeniu, coraz gorzej, panie, no coraz gorzej... Kierowcy własnego nieszczęścia”, uwidacznia się w tym miejscu zawiniony aspekt biedy w jej relacyjno-symbolicznym kształtowaniu przez wyżej wymienionego członka elit symbolicznych. Kultura upokarzania nabiera tu kształtu określonego przez Michała Rydleńskiego „scenariuszem Pan-cham” polegającym na pogardzaniu biedniejszymi, pretendującymi do ekonomicznego sukcesu przez wyżej sytuowanych w hierarchii społecznej. Przyczyną pogardy jest stereotypowa relacja między panem a chamem, wywodząca się z feudalizmu, obecna nadal jako struktura długiego trwania⁹ w polskim społeczeństwie (Rydleński 2016: 361).

Wyjątkowo negatywny wymiar i symboliczno-relacyjne konstruowanie osób biednych jako moralnie zepsutych zawiera artykuł zatytułowany *Najazd Hunów*

9 Michał Rydleński, używając sformułowania „długie trwanie” (fr. *longue durée*), nawiązuje do szkoły francuskich annalistów. Zob. więcej: (Rydleński 2016: 361–365).

autorstwa Anny Szulc (32: 34–47), któremu poświęcone zostanie więcej miejsca. Artykuł stanowił temat numeru znajdując się na okładce pisma, głoszącej: „WAKACJE ZA 500+”¹⁰. Już sam jego *lead* zwiastuje interpretację ubóstwa w perspektywie moralizującej: „Piją, klną i śmieją. Nie wiedzą, jak się zachować. Nawet gdy toną, wstydzą się wzywać pomocy. Nad Bałtyk przyjechała rekordowa liczba turystów. Wielu po raz pierwszy w życiu”.

Analizowany tekst nie jest kolejnym reportażem opowiadającym o tym, jak Polacy spędzają wakacje, czy próbą poinformowania czytelnika o wakacyjnych zagrożeniach czy gustach społeczeństwa. Artykuł cechuje stygmatyzacja i stereotypizacja osób doświadczających biedy, będących świadczeniobiorcami programu „Rodzina 500+”. Opisany przez autorkę tytułowy *Najazd Hunów* ma być bowiem efektem tego programu, jak mówi jeden z pracowników branży turystycznej cytowanych przez autorkę, „duża zmiana 500 plus przyjechało”. Zapytany: po czym to widać? Stwierdza: „liczą każdą złotówkę”.

Biednych sportretowanych przez Annę Szulc i jej rozmówców charakteryzuje przede wszystkim łamanie norm społecznych, w tym często prawnych. Autorka opisuje historię tynkarza, który wdał się w bójkę z – jak sądził – islamistą. „Trzasnąłem gnoja po łapach” – przytacza słowa mężczyzny. Występująca w rzeczonym tekście w roli jednej z ekspertek Dorota Zawadzka, prowadząca popularny program telewizyjny „Superniania”, stwierdza, że nad polskie morze przyjechały: „tabuny ludzi, którzy nie radzą sobie ze swoimi frustracjami, bo ich na nic nie stać”, dlatego, jej zdaniem, mamy do czynienia z agresywnymi zachowaniami. Ponadto jeden z pracowników branży turystycznej stwierdza, że nowa fala urlopowiczów wynikająca z wdrożenia programu „Rodzina 500+” to ludzie, którzy „awanturują się o wszystko”.

Kryminalizacja osób doświadczających biedy dokonuje się także poprzez zarzut licznych kradzieży, jak relacjonuje właścicielka pensjonatu: „kradną. Koniec lipca, a ja nie mam połowy łyżeczek, ręczników. Nawet zabawek dla dzieci. Prawie wszystkie zaginęły”. Dodatkowo ludzie, którzy po raz pierwszy przybyli nad Bałtyk, obwiniani są o powodowanie zagrożenia w ruchu drogowym: „kolizja za kolizją, jeździć nie potrafią, widać, że pierwszy raz wybrali się w taką podróż” – mówi podinspektor policji. Opowiada również historię o kobiecie, która spowodowała groźny wypadek, prowadząc pod wpływem alkoholu. Na kryminalizację ubóstwa i brutalizację warstw ubogich zwracał uwagę Zygmunt Bauman, sygnalizując, że wypełniają one lukę po integrujących społeczeństwo i stopniowo demontowanych instytucjach państwa opiekuńczego. Tam, gdzie instytucje te nie działają, nie włączają ubogich w szerszy nurt społeczeństwa, następuje ich demonizowanie. Dzieje się tak zdaniem Baumana dlatego, że o ile w czasach państwa opiekuńczego stanowili oni „rezerwową armię pracy”, która chwilowo znalazła się w gorszej sytuacji ekonomicznej, tak

10 Tekst poprzedza ilustracja przedstawiająca starszego, wąsatego mężczyznę z nadwagą, siedzącego na plaży z papierosem w ręku. Ma on na sobie dmuchaną kaczkę, a pod ręką łopatkę do piasku, za nim leży dmuchana piłka plażowa. Nieopodal mężczyzny leży puszka po piwie, butelka po wódce z polską flagą, dwa kubki, słoik kiszonych ogórków, z którego dwa wypadły na plażę, trzy niedopałki papierosów, niedojedzona kiełbasa na papierowej tacce z musztardą i keczupem oraz lód na patyku, leżący również na piasku. W dali dwie kobiety w średnim wieku, również z wyraźną nadwagą stoją odwrócone tyłem w morzu.

obecnie ich istnienie jest „ekonomicznie nieuzasadnione” (Bauman 2013: 101)¹¹. Problem ubóstwa w wyniku tego stawiany jest w świetle ochrony ładu (także moralnego) i norm prawnych. Kryminalizacja pełni też funkcje kontrolne wobec doświadczających biedę ludzi. Na ten aspekt zwracał z kolei uwagę Loïc Wacquant, który nazwał proces dyscyplinowania ludzi doświadczających biedy przez ich kryminalizację mianem „nowej penalnej racjonalności”, a dyskurs polegający na „moralnej dominacji społeczeństwa nad «złymi» biedakami i wytresowaniu podproletariatu na potrzeby nowego rynku pracy” zdaniem autora książki pt. *Wieżenia nędzy* odniósł tak znaczny sukces, ponieważ „odpowiadał on interesom władz” (Wacquant 2009: 19 i 57).

Nadużywanie alkoholu jest kolejną cechą, którą przypisuje się zbiorowo nowo przybyłym na wakacyjny wypoczynek, generalizując i stereotypując osoby doświadczające biedy. Rodzice „piją, już na plażę przychodzą czasem półprzytomni”, „tłum, ścisk, brak dostępu do podstawowych potrzeb, do tego alkohol”, „co wieczór kiełbaski z grilla i piwo” a wspomniany tynkarz „od siódmej do wczesnego popołudnia wypił dziesięć piw marki Tatra”. Demoralizujący wpływ alkoholu łączy się z zarzucaną nieodpowiedzialnością. Rodzice zostają przedstawieni jako zupełnie nieodpowiedzialni, nieposiadający odpowiednich kompetencji wychowawczych, przez to niepotrafiący zapewnić bezpieczeństwa własnym dzieciom. Dzieje się tak z racji tego, że – zdaniem wypowiadającego się sekretarza WOPR – „rodzice piją, już na plażę przychodzą czasem półprzytomni”. W tekście pojawiają się przykłady zaginięć dzieci: „Szukamy nawet po kilkanaście razy dziennie.(...) bywa i tak, jak ostatnio w Kątach Rybackich, że mamy dziecko trupa”, mówi wspomniany sekretarz. Jedną z przyczyn jest w jego przekonaniu nieobycie, „ludzie nie rozróżniają flag (...) wstydzą się wołać o pomoc”. Innym powodem takiego zachowania może być „znieczulica”, jak zauważa, kiedyś ludzie biegli na ratunek, a dziś zachowują się biernie: „stoją i patrzą”. Dodatkowo autorka przytacza zasłyszane na plaży komunikaty: „zaginęła czteroletnia Patrycja (...) Filip miał w rękach piłeczkę (...), zagubiono niemowlę w wózku”.

Ponadto liczni bohaterowie artykułu formułują krytyczne uwagi związane z wszechobecnym wulgarnym słownictwem, które unosi się w powietrzu, niejako dając świadectwu temu, że „500 plus przyjechało”. Nowo przybyli nad Bałtyk: „klną i krzyczą”, słychać: „krzyki i przekleństwa, pijany pan wyzywa głośno od najgorszych swoją żonę”, wyrażają zachwyty słowami: „piękny, kurwa, ten Bałtyk”, a rzezczone nauczycielki „od disco polo i tych wszystkich wypierdalaj oka przez całą noc nie zmrużyły”. Dorota Zawadzka stwierdza, że: „jak się komunikują, to wyłącznie za

11 Baumann, aby opisać współczesne ubóstwo i sposób jego postrzegania przez elity władzy, posługuje się pojęciem „ludzie zbędni”, którzy traktowani są jako „problem”, „obciążenie”, „niepotrzebni w roli wytwórców, beзуżyteczni jako wytwórcy”. Poddaje on w wątpliwość redukcjonizm ekonomiczny sprowadzony do prostych kategorii zysków i strat, będący w dyskursie „Newsweek Polska” o programie „Rodzina 500+” aż nadto widocznym. Ten ekonomiczny racjonalizm, jak przekonująco argumentuje Bauman, prowadzi do zakwestionowania wartości ludzi doświadczających ubóstwa, którzy samą swą obecnością w przestrzeni publicznej „irytują i budzą sprzeciw” reszty społeczeństwa, która, żeby zachować twarz, ucieka się do praktyk kryminalizacji biedy (Bauman 2013: 288 i 409).

pomocą kurwy. Z dziećmi też”, kiedy dziennikarka chciała zwrócić uwagę wulgarnym osobom, miała usłyszeć w odpowiedzi „chcesz w ryj?”.

Osoby o niskim statusie ekonomicznym – według przytaczanych relacji świadków – mają też stanowić źródło zanieczyszczenia plaży oraz wody w Bałtyku. Jeden z miejscowych przedsiębiorców, właściciel lokalu gastronomicznego, mówi wprost o biednych, którzy „śmiecą okropnie” i wyrzucają pieluchy do popielniczki, z głośników na plaży w kierunku jednej z urlopowiczek słysząc – jak wynika z relacji autorki tekstu – „prosimy, by nie wrzucała pampersów do morza”. Na dodatek dwie emerytowane nauczycielki mają problem ze spacerem po plaży, jak pisze Anna Szulc: „wszędzie puszki i szkło, ranią sobie stopy potłuczonymi butelkami po piwie.”, a Dorota Zawadzka miała dowiedzieć się od dzieci, że „wydmy to miejsce, gdzie robi się kupę”.

Krytyczne komentarze budzą także upodobania urlopowiczów przybyłych nad morze – jak stanowi główna teza artykułu – dzięki programowi „Rodzina 500+”. Chodzi tu zarówno o niewyrafinowane gusta kulinarne (znów Zawadzka: „nad polskim morzem rządzi sraczka – jedzą te wszystkie frytki, gofry, ryby na starych tłuszczach i nie wytrzymują”), jak i o gusta muzyczne („dzika muzyka”, uszy puchną „od disco polo”, negatywny przykład stanowi też utwór należący do wspomnianego gatunku pt.: *Ona tańczy dla mnie*). Świadczyć ma to o niskim kapitale kulturowym tych ludzi, a być może nawet stanowić przyczynek ich patologizacji. Przemysław Witkowski zauważa, że właśnie „patologizacji klasy ludowej” służyć ma „wyklęcie” disco polo i prezentacja tego gatunku jako „obciachowego”. Dystynkcyjny charakter owego „wyklęcia” polega, zdaniem Witkowskiego, na tym, że elity wprowadzają hierarchię i porządek również w kwestiach muzycznego gustu, w celu identyfikacji klasowego położenia, napiętnowania słuchaczy o gorszym guście jako osób prymitywnych, obniżających standardy. Jak konstatuje: „zdjęcie odium z disco polo to zdjęcie go z klasy plebejskiej, to odrzucenie oceny, na rzecz badania, pogardy na rzecz słuchania”. (Witkowski 2017: 117). Taką samą funkcję pełni krytyczna ocena gustów kulinarnych, którą również można uznać za narzędzie *kultury upokarzania* i wyraz prezentowania osób biednych jako mniej wartościowych.

Podsumowanie

Charakterystyczna dla dyskursu o programie „Rodzina 500+” w tygodniku „Newsweek Polska” jest zidentyfikowana wyżej ideologia neoliberalna, która tworzy grunt pod demonizowanie osób doświadczających biedy. Stworzenie tego podłoża polega na naturalizowaniu porządku, w którym prym wiedzie zatomizowana wizja społeczeństwa, gdzie każdy jest odpowiedzialny tylko za siebie, a państwo jako podmiot polityki społecznej to – jak wynika z lektury pisma – święty mikołaj rozdający prezenty. Prezenty zaś trafiają w ręce osób zdemoralizowanych, leniwych, agresywnych, łamiących prawo i roszczeniowych. Perspektywa moralizująca konstruuje zbiorowość ludzi doświadczających biedy w kategorii „*underclass*” (podklasy), zgodnie z koncepcją Oscara Lewisa, która rzutowała na postrzeganie biedy w negatywny sposób poprzez przypisywanie odmienności zachowaniom osób biednych, akcentowaniu zwłaszcza ich dewiacyjnego charakteru, doszukując się źródeł

tego w afirmacji odmiennych wartości i wzorców kulturowych. W tej optyce biedni tworzą swoistą „subkulturę nędzy” (Geremek 1989: 10), będąc jej głównymi winowajcami. Powstaje w ten sposób narracja o „zamkniętym kole nędzy, przestępczości i zwyczajowym zakazie pracy” (Rakowski: 2009: 11), biedni są w niej uzależnieni od opieki społecznej, „wadliwi” społecznie oraz niebezpieczni. Stąd jedyną racjonalną formą przeciwdziałania biedzie jako zjawisku społecznemu jest wzmoczenie kontroli społecznej, nadzór i karanie kolejnych aktów pogwałcenia norm prawnych. Perspektywie moralizującej w analizowanym dyskursie towarzyszy poczucie niesmaku wobec biednych, które poprzez pełnienie roli bariery między klasami społecznymi, może być skuteczną obroną danego porządku społecznego, jak uznali Jonas Frykman i Orvar Lofgren w *Narodzinach człowieka kulturalnego*. Pisali także: „lekka pogarda odgórnie i poczucie wstydu oddolnie, każde ze swej strony, pilnują nienaruszalności społecznej granicy” (Frykman, Löfgren 2007: 172).

Przytoczone na wstępie wyniki badań opinii społecznej wyraźnie korespondują z treściami występującymi w dyskursie elit symbolicznych. Wyjaśnienia przyczyn ubóstwa w obu przypadkach odwołują się do przyczyn behawioralnych, na drugim planie pozostawiając uwarunkowania strukturalne (sytuacyjne). Zarówno ze strony elit symbolicznych, jak i opinii ogółu społeczeństwa mamy do czynienia z obwinianiem biednych za stan, w którym się znaleźli. Na zakończenie należy dodać, że stworzona w ten sposób figura osoby doświadczającej biedy, może być przyczyną kwestionowania form pomocy, świadczonych przez instytucje państwa za pośrednictwem programów polityki społecznej (Górniak, Kalabarczyk 2013: 365), w tym polityki rodzinnej, jakim jest program „Rodzina 500+”. Tym bardziej że sama krytyka powyższego programu nie dostarcza alternatywnych wizji polityki rodzinnej czy szerzej społecznej, lecz raczej ukazuje bezsens jej prowadzenia, stając się pretekstem do delegitymizowania instytucji państwa, jako aktywnego podmiotu w kreowaniu powyższych polityk publicznych.

Bibliografia

- Bauman Zygmunt. 2013. *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman Zygmunt. 2004. *Życie na przemiał*. T. Kunz (przeł.). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Charkiewicz Ewa. 2007. Aneks. Michela Foucault analityka władzy. W: *Zniewolony umysł 2. Neoliberalizm i jego krytyki*. E. Majewska, J. Sowa (red.). 85–106. Kraków: Ha!art.
- Czyżewski Marek, Dunin Kinga, Piotrowski Andrzej. 2010. Cudze problemy, czyli wstęp do sepologii. W *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*. K. Dunin, A. Piotrowski, M. Czyżewski (red.). 15–35. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Czyżewski Marek, Kowalski Sergiusz, Piotrowski Andrzej. 2010. *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Dijk Teun van Adrianus. 2001. Badania nad dyskursem. W *Dyskurs jako struktura i proces*. T.A van Dijk (red.), G. Grochowski (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Foucault Michel. 2011. *Narodziny biopolityki. Wykłady w College de France 1978–1979*. M. Herer (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault Michel. 1998. *Trzeba bronić społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Frykman Jonas, Löfgren Orvar. 2007. *Narodziny człowieka kulturalnego. Studium z antropologii historycznej szwedzkiej klasy średniej*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Geremek Bronisław. 1989. *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Górnica Katarzyna, Kalabarczyk Agnieszka. 2013. Ukryty problem – obrazy biedy w dyskursie szkolnym. W *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. E. Tarkowska (red.). 341–378. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Grzymała-Kozłowska Aleksandra. 2007. *Konstruowanie innego. Wizerunki imigrantów w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Holstein James A. i Jaber F. Gubrium. 2009. Praktyki interpretacyjne a działania społeczne. K. Iwińska (przeł.). W Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln. *Metody badań jakościowych*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Karwat Mirosław. 2006. *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kopytowska Monika, Kumięga Łukasz. 2017. Krytyczna analiza dyskursu: konteksty, problemy, kierunki rozwoju. W *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. T. Piekot, M. Czyżewski, M. Otrocki, J. Stachowiak (red.). 177–207. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Leder Andrzej. 2014. *Prześląta rewolucja: ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lepianka Dorota. 2013. Bieda i biedni w polskiej prasie codziennej. W *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. E. Tarkowska (red.). 91–134. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Lisowska-Magdziarz Małgorzata. 2006. *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lister Ruth. 2007. *Bieda*. A. Stanaszek (przeł.). Warszawa: Sic!
- Moll Łukasz. 2017. Neoliberalizm i gra w klasy. W *Zwodnicze imaginarium. Atropologia neoliberalizmu*. W.J. Burszta, P. Jezierski, M. Rauszer (red.). 17–76. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Rainwater Lee. 1970. Neutralizing the Disinherited: Psychological aspects of Understanding the Poor. W Vernon L. Allen. *Psychological factors of poverty*. 9–28. Chicago: Markham Publishing Company.
- Rakowski Tomasz. 2009. *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Rydlewski Michał. 2017. „Pan-cham” jako neoliberalny scenariusz kultury upokarzania na przykładzie warszawskich „słoiaków”. W *Zwodnicze imaginarium. Atropologia neoliberalizmu*. W.J. Burszta, P. Jezierski, M. Rauszer (red.). 357–393. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Rydlewski Michał. 2013. „Wszechobecne upokarzanie (Na marginesie artykułu Andrzeja Szahaja pod tytułem kultura upokarzania)”. *Przegląd Kulturoznawczy* 1 : 111–124.

- Stanaszek Alina. 2007. „Niezbędni „zbędni” – czyli o ewolucji postaw wobec ubóstwa i ubogiego”. *Kultura i Historia* 11. [21.02.2018] <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/114>.
- Szacki Jerzy. 2002. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szahaj Andrzej. 2012. „Kultura upokarzania”. *Odra* 2 : 40–44.
- Tarkowska Elżbieta. 2013. *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Topczewska Urszula. 2017. Analiza pola semantycznego jako metoda badania dyskursu. W: *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. K. Dunin, A. Piotrowski, M. Czyżewski (red.). 49–65. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Wacquant Loïc. 2009. *Więzienia nędzy*. M. Kozłowski (przeł.). Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Witkowski Przemysław. 2017. *Chwała supermanom. Ideologia a popkultura*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Wodak Ruth. 2011. Wstęp: badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy. W *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. M. Krzyżanowski (red.). 11–48. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Łośgraf.
- Zalewska Joanna. 2013. Starość „przy rodzinie”, starość wykluczona czy trzeci wiek? W *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. E. Tarkowska (red.). 189–223. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Akty prawne

Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. Dz.U. z 2016 r., poz. 195.

Netografia

Centrum Badań Opinii Społecznej. Komunikat z Badań. Nr. 83/87. „Społeczne ostrzeżenie problemu ubóstwa”. [21.02.2018] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_083_17.PDF.

Relational-symbolic aspects of poverty in political discourse about Family 500+ program. Case study of Newsweek Polska.

Abstract

The article shows relational-symbolic aspects of poverty in Polish political discourse about flagship Law and Justice's Party social program called "Family 500+". Based on the case study of weekly newspaper Newsweek Polska the author stressed main discursive strategies such as demoralization, humiliation of poor people, lower class and unemployed people as examples of individual blame explanations of poverty. Moreover article presents efforts of justifying inequalities as a result of neoliberal ideology and the vision of profligacy of public institutions due to social politics expenses.

Keywords: neoliberal ideology, poverty, political discourse, Law and Justice, Family 500+ program